

## KRĄG RADOŚCI - Bruno Ferrero

Któregoś ranka, a było to nie tak dawno temu,  
pewien rolnik stanął przed klasztorną bramą i energicznie zastukał.  
Kiedy brat furtian otworzył ciężkie dębowe drzwi,  
chłop z uśmiechem pokazał mu kiść dorodnych winogron.  
- Bracie furtianie, czy wiesz komu chcę podarować tę kiść winogron,  
najpiękniejszą z całej mojej winnicy? - zapytał.  
- Na pewno opatowi lub któremuś z ojców zakonnych.  
- Nie. Tobie!  
- Mnie? Furtian aż się zarumienił z radości. - Naprawdę chcesz mi ją dać?  
- Tak, ponieważ zawsze byłeś dla mnie dobry,  
uprzejmy i pomagałeś mi, kiedy cię o to prosiłem.  
Chciałbym, żeby ta kiść winogron sprawiła ci trochę radości.  
Niekłamanie szczęście, bijące z oblicza furtiana, sprawiło przyjemność także rolnikowi.

Brat furtian ostrożnie wziął winogrona i podziwiał je przez cały ranek.  
Rzeczywiście, była to cudowna, wspaniała kiść.  
W pewnej chwili przyszedł mu do głowy pomysł:  
- A może by tak zanieść te winogrona opatowi, aby i jemu dać trochę radości?  
Wziął kiść i zaniósł ją opatowi.  
Opat był uszczęśliwiony.  
Ale przypomniał sobie, że w klasztorze jest stary, chory zakonnik i pomyślał:  
- Zaniosę mu te winogrona, może poczuje się trochę lepiej.

Tak kiść winogron znowu odbyła małą wędrówkę.  
Jednak nie pozostała długo w celi chorego brata,  
który posłał ją bratu kucharzowi pocącemu się cały dzień przy garnkach.  
Ten zaś podarował winogrona bratu zakrystianowi (aby i jemu sprawić trochę radości),  
który z kolei zaniósł je najmłodszemu bratu w klasztorze,  
a ten ofiarował je komuś innemu,  
a ten inny jeszcze komuś innemu.  
Wreszcie wędrując od zakonnika do zakonnika,  
kiść winogron powróciła do furtiana (aby dać mu trochę radości)  
Tak zamknął się ten krąg.  
Krąg radości.